

Paweł Skalski

Duchowość zakonów rycerskich w średniowieczu

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 3/1, 151-165

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ SKALSKI

DUCHOWOŚĆ ZAKONÓW RYCERSKICH W ŚREDNIOWIECZU

Zakony rycerskie niemalże od chwili powstania skupiały na sobie niemałą uwagę zarówno ludzi im współczesnych, jak też późniejszych badaczy, budząc u jednych bezgraniczny zachwyt i podziw, u innych zaś ostrą krytykę, która nasiliła się w czasie i po procesie templariuszy w 1307 r. Dla ludzi średniowiecza podstawą do wyrażania ocen, obok prowadzonej przez tę grupę zakonów działalności militarnej, był niewątpliwie ich poziom moralny i duchowa formacja. W moim artykule chciałem omówić duchowość zakonów rycerskich w średniowieczu. Ze względu na obszerność i złożoność zagadnienia ograniczyłem się do przedstawienia najbardziej podstawowych i charakterystycznych jej przejawów, opierając się na regułach, statutach, prawach i zwyczajach zakonnych. Zakres przeprowadzonych badań zawęziłem do trzech najpotężniejszych, a zarazem najliczniejszych zakonów rycerskich: templariuszy, krzyżaków i joannitów. Z pozostałych, działających na ziemiach polskich: kalatrawensi utworzyli tylko jedną komandorię, zakon dobrzyńców został wchłonięty przez krzyżaków praktycznie jeszcze w fazie organizacji, do nich też dość wcześnie przyłączyli się kawalerowie mieczowi. Natomiast bożogrobowcy i krzyżowcy z czerwoną gwiazdą odznaczeni się bardziej kanonicznym niż rycerskim charakterem.

Zakon templariuszy, utworzony z inicjatywy kilku rycerzy skupionych wokół Hugona z Payns i jego współtowarzysza Gotfryda z Saint-Omer w 1118 lub 1119 r., kierował się pierwotnie regułą augustiańską¹, zatwierdzoną w 1127 r. przez papieża Honoriusza II. W styczniu 1128 r. z inicjatywy św. Bernarda z Clairvaux odbył się synod w Troyes, mający ustalić wszelkie szczegóły organizacji zakonnej. W wyniku powziętych na nim decyzji reguła templariuszy stała się bliższa regule cysterskiej². Niezwykle istotne znaczenie, nie tylko dla templariuszy, ale także i dla późniejszych zakonów rycerskich, posiadała bulla papieża Innocentego II z 29 marca 1139 r.

¹ J. de Vitry, *Historia orientalis*. Paris 1897, rozdz. LXV, t. 115.

² Zob. *La légende du Temple*, wyd. de Curzon, Paris 1886.

„Omne datum optimum”³. Mocą tej bulli templariusze zostali wyłączeni spod wszelkiej władzy kościelnej, oczywiście poza papieską, a mistrz i kapituła generalna przejęli pełną odpowiedzialność za rządy w zakonie. Ponadto założeniem jej było również wprowadzenie do zakonu kapłanów, powołanych do obsługi konwentu. Dotychczas bowiem księża i klerycy posługiwali klasztorowi czasowo, mając jednocześnie prawo do odzieży i posiłków. Powyższa bulla zabraniała kapelanom „włączać się zuchwale do rządów w domu” bez rozkazu mistrza. Mieli oni sprawować opiekę nad duszami braci, jedynie „w takim stopniu, w jakim tego pragną mistrz i rycerze”. Stąd też bracia rycerze odnosili się do swoich kapłanów z nieufnością, a nawet pogardą⁴.

Następstwem tej bulli był ostateczny już podział zakonników (przyjęty później przez niemal wszystkie zakony rycerskie) na trzy klasy: rycerzy, kapłanów i braci służebnych, czyli serwientów. Ci ostatni mieli lżejsze uzbrojenie i posiadali do swej dyspozycji tylko jednego konia. Spełniali oni zazwyczaj zadania giermków lub też stanowili oddziały pomocnicze. Niektórzy z nich piastowali ponadto ważne stanowiska, najczęściej związane z finansową lub gospodarczą działalnością zakonu⁵. Templariusze składali trzy śluby zakonne: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Do zakonu mogli przyłączyć się i służyć mu przez „jakis czas” rycerze i serwienti, nie składając jednak ślubów zakonnych, a jedynie przyrzeczenie posłuszeństwa (obediencji). Do zakonu przynależeli również członkowie afiliowani, nazywani „confratres”, mieszkający poza klasztorem, ale związani z zakonem i korzystający z jego przywilejów kościelnych. Konwentom nie wolno było przyjmować sióstr, gdyż „towarzystwo niewiast jest rzeczą niebezpieczną” dla mężczyzn, którzy ślubowali żyć w czystości⁶.

Wszyscy templariusze nosili szaty białe lub czarne. Jedynie bracia rycerze mieli prawo do noszenia białych płaszczy z naszytym z lewej strony, nad sercem, prostym czerwonym krzyżem. Biel była symbolem czystości, czerwień – męczeństwa⁷.

Bracia mieli uczestniczyć we wszystkich nabożeństwach „wedle ustanowienia kanonicznego”, duchowni śpiewając i czytając, inni odmawiając: na matutinum trzynaście razy Ojcie nasz, po siedem razy na każdą następną godzinę kanoniczną, a dziewięć razy na nieszpory⁸. Ponadto każdy templariusz miał odmawiać trzynaście

³ Zob. A. d'Albion, *Cartulaire général de l'Ordre du Temple (1119-1150)*. Paris 1922, nr 5, s. 375.

⁴ M. Melville, *Dzieje templariuszy*. Warszawa 1991, s. 38.

⁵ E. Potkowski, *Zakony rycerskie*. Warszawa 1995, s. 64n.

⁶ R. Pernaud, *Templariusze*. Gdańsk 1995, ss. 20-24.

⁷ M. Melville, *op. cit.*, s. 43n.

⁸ *Tamże*, s. 19.

razy Modlitwę Pańską ku czci Matki Bożej na matutinum i po siedem razy podczas każdej następnej godziny kanonicznej. Wystarczyło jednak, gdy słyszał modlitwy, nie musiał ich wtedy sam odmawiać⁹. Zmęczenie braci zwalniało ich od wstawania na matutinum, mogli wówczas odmówić trzynaście Ojcze nasz leżąc w łóżku¹⁰. Jak widać reguła zezwalała na znaczne złagodzenia w sposobie odmawiania liturgii godzin.

Templariusze przystępowali do Komunii Świętej przynajmniej trzy razy w roku: na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego¹¹.

Wiele modlitw poświęcano duszom zmarłych. Codziennie każdy z braci odmawiał za nie trzydzieści razy Ojcze nasz¹². Po śmierci współbrata odprawiano mszę za spokój jego duszy, a każdy z braci rycerzy i służebnych miał odmówić w jego intencji sto razy Modlitwę Pańską. Ponadto przez czterdzieści dni żywiono jednego ubogiego, który zasiadał przy stole templariuszy na miejscu zmarłego. Za duszę świeckiego rycerza, zmarłego w służbie zakonu, odmawiano trzydzieści razy Ojcze nasz, a jeden ubogi pożywał się u zakonnego stołu przez siedem dni. Oprócz tego każdy templariusz miał codziennie odmawiać trzydzieści razy Ojcze nasz za żywych współbraci, aby Bóg uchronił ich od grzechu.

Zakonnicy spożywali posiłek w milczeniu, słuchając słów Pisma Świętego. Mięso jadali trzy razy w tygodniu, przy czym w niedzielę rycerze otrzymywali podwójną porcję, pozostali – zwykłą rację. Braci obowiązywał post ścisły od Wszystkich Świętych do Wielkanocy z wyjątkiem świąt obligatoryjnych. Dziesiątą część chleba i resztki ze stołu winni oddawać ubogim. Reguła zalecała ćwiczenie się w milczeniu, gdyż „zbytne gadulstwo jest grzechem”. Całkowite milczenie obowiązywało po komplecie oprócz wypraw wojennych¹³.

Templariuszom nie wolno było posiadać żadnej własności. Brata, u którego znaleziono po śmierci pieniądze, statuty zakazywały pochować w poświęconej ziemi, a współbracia byli zwolnieni od modlitwy za jego duszę¹⁴.

Najważniejszym u templariuszy środkiem utrzymania dyscypliny była cotygodniowa kapituła. Tu wobec komandora i współbraci każdy, kto złamał nakazy reguły, miał wyznać swoje wykroczenia i otrzymać karę. Gdyby ktoś zataił swoje przewinienie, inni obowią-

⁹ *Tamże*, s. 198.

¹⁰ R. Pernaud, *op. cit.*, s. 27.

¹¹ M. Melville, *op. cit.*, s. 204.

¹² *Tamże*, s. 21.

¹³ *Zob. tamże*, s. 19n; R. Pernaud, *op. cit.*, s. 26n

¹⁴ M. Melville, *op. cit.*, s. 203.

zani byli go wydać. Jednakże w miarę upływu czasu na kapitułach dość często miało miejsce zjawisko mylenia ujawniania wykroczeń przeciw regule ze spowiedzią, czyli wyznawaniem grzechów. Praktyki te ostro napiętnował biskup Akki i wielki przyjaciel templariuszy Jakub de Vitry (ok. 1170-1240) w jednym ze swych dwóch kazań skierowanych do nich w początku XIII stulecia¹⁵.

Zakon ten szczególnym kultem otaczał Matkę Bożą, odmawiając codziennie do niej godzinki¹⁶, i świętych: Tomasza z Canterbury, Grzegorza Wielkiego, Marię Magdalenę, Bernarda z Clairvaux, Dionizego i Katarzynę¹⁷.

Głównym powodem słabości życia wewnętrznego templariuszy było wykluczenie kapłanów z udziału w zarządzaniu konwentem i sprowadzenie ich działalności do funkcji kapelanów wojskowych. Nic więc dziwnego, że zakon ten miał trudności z naborem duchownych. Konwenty bez spowiednika, nie były u nich rzadkością. Wspomniany już Jakub de Vitry tak apeluje do władz zakonu o podniesienie kwalifikacji braci kapelanów: „niech komandorowie w waszych klasztorach kierują braci piśmiennych do szkół teologicznych raczej niż świeckich studiów... bo potrzebujecie przeorów i kapelanów piśmiennych, dostatecznie pouczonych w prawie Bożym”¹⁸. Z tego wynika, że w początkach XIII w. przynajmniej niektórzy bracia byli wykształceni. Sytuacja ta wydaje się zmieniać z czasem na gorsze, gdyż podczas procesu templariuszy w r. 1307 brakowało prawników zakonnych, którzy mogliby skutecznie pokierować ich obroną¹⁹.

Ponadto Jakub de Vitry szczególnie ostro gani ześwieczenie obyczajów templariuszy, ich chciwość i zawiść²⁰, które w miarę upływu czasu zdają się potęgować, miast zanikać.

W Polsce templariusze ograniczali się głównie do działalności gospodarczej. Jedynie komandoria w Oleśnicy Małej, dokąd pod koniec XIII stulecia sprowadzono z Akki relikwie Krzyża Świętego, stała się sanktuarium ściągającym lokalnych pielgrzymów²¹.

¹⁵ Tamże, s. 185.

¹⁶ Tamże, s. 201.

¹⁷ Tamże, s. 204.

¹⁸ Tamże, s. 185.

¹⁹ A. Luttrell, *The Spiritual Life of the Hospitallers of Rhodes*, [w:] *Die Spiritualität der Ritterorden im Mittelalter*, hrsg. von Z. H. N o w a k, (Ordines Militares, Colloquia Torunensia Historica 7). Toruń 1993, s. 86.

²⁰ M. Melville, *op. cit.*, s. 185.

²¹ M. Starnawska, *Rola polskich zakonów krzyżowych w ruchu pielgrzymkowym*, Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Nr 110: 1992, s. 114n.

Należy podkreślić, że życie wewnętrzne zakonu templariuszy nie zostało jeszcze należycie zbadane i wymaga przeprowadzenia rzetelnych studiów, szczególnie dotyczących roli jaką odgrywał on w rozwoju życia duchowego w Polsce.

Podobną organizację swego życia wewnętrznego przyjął zakon krzyżacki, który powstał w latach 1190-1198. Podstawą ich reguły była właśnie reguła templariuszy, wzbogacona o elementy zaczerpnięte od joannitów, kanoników Ducha Świętego de Saxia oraz dominikanów. U krzyżaków jedynie rycerze i kapłani nosili białe płaszcze z naszytym z lewej strony czarnym krzyżem, bracia służebni, określani niekiedy w literaturze mianem półbraci, posiadali płaszcze szare, a na nich pół krzyża²².

Pragnąc uchronić rycerzy przed zeświecczeniem, jakie miało miejsce u templariuszy, papież postanowił, ażeby w konwentach na dwunastu rycerzy przypadało sześciu duchownych. W ten sposób mieli oni wywierać większy wpływ na kształtowanie życia zakonnego. Jednakże, tak jak i u templariuszy, rządy w komturjach sprawowali wyłącznie świeccy rycerze²³.

Za konfratru lub też kogoś w rodzaju tercjarza krzyżacy uważali każdego, kto pozostawał w jakimkolwiek związku z zakonem, nawet ofiarodawców i dobrodziejów. Tym sposobem, niektórzy historycy uznają za krzyżaczkę lub tercjarzkę krzyżacką bł. Dorotę z Mątów (1347-1394)²⁴. Podobnie jak i u templariuszy owi „confratres” uczestniczyli w łaskach i przywilejach zakonu.

Ilość odmawianych przez braci świeckich modlitw była taka sama jak u templariuszy, z wyjątkiem matutinum, w czasie którego mieli oni odmówić czternaście razy Ojcze nasz (jedno więcej). Wstawanie i klękanie podczas godzin kanonicznych uregulowano na wzór dominikański. W przeciwieństwie do templariuszy obecność na wszystkich nabożeństwach była obowiązkowa.

Krzyżacy przystępowali do Komunii Świętej przynajmniej siedem razy w roku: w Wielki Czwartek, na Wielkanoc, Zesłanie Ducha Świętego, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, Wszystkich Świętych, Boże Narodzenie i Ofiarowanie Pańskie.

Także i oni odmawiali wiele modlitw za dusze zmarłych: codziennie piętnaście razy Ojcze nasz za zmarłych współbraci i dziesięć za dobrodziejów zakonu i służbę. Oprócz tego duchowni mówili codziennie trzy psalterze za żywych i tyle samo za zmarłych. Nie mieli

²² K. Górski, *O życiu wewnętrznym zakonu krzyżackiego* [w:] tegoż, *Studia i materiały z dziejów duchowości*. Warszawa 1980, s. 198.

²³ *Tamże*, s. 195.

²⁴ *Tamże*, s. 219.

prawa zamiany tych modlitw na posty. Po śmierci któregoś z zakonników u krzyżaków obowiązywała taka sama liczba modlitw i podobne zasady postępowania jak u templariuszy.

Również przepisy dotyczące spożywania posiłków i zachowywania postów zostały przejęte od templariuszy.

W zakonie krzyżackim najważniejszym środkiem utrzymywania dyscypliny była cotygodniowa, podobna templariuszowskiej, kapituła. Jednakże nie wydaje się, aby dochodziło tu do podobnych wypaczeń jej charakteru, jakie miały miejsce u templariuszy²⁵.

Szczególny kult przejawiali krzyżacy wobec Matki Bożej, głównej patronki swego zakonu, uważając się za jej rycerzy. Ponadto szczególną cześć żywili dla św. Jerzego Kapadockiego, patrona rycerzy i św. Elżbiety Węgierskiej, której kult wprowadził w zakonie wielki mistrz Konrad von Thuringen (1239-1240)²⁶. Opócz tego w r. 1292 wprowadzono kult Eucharystii²⁷, a w XIV w. kult św. Barbary²⁸.

Dzieje zakonu krzyżackiego, w których jawi się nam postępujący upadek moralny tej instytucji, są powszechnie dość znane. Toteż pragnę tutaj przedstawić jedynie najistotniejsze tego przyczyny.

Jedną z nich był zakaz uczenia się pisania i czytania bez zgody przełożonych, stosowany jak się wydaje głównie wobec świeckich braci²⁹. Wprawdzie w końcu XIII i pierwszej połowie XIV w. miał miejsce znaczący rozwój literatury krzyżackiej, ale w przeważającej mierze nie była ona dziełem samych krzyżaków, tylko ludzi spoza zakonu, którzy pisali dzieła religijne na jego zamówienie. Do najważniejszych z nich należą: legenda o św. Marcinie, spisana przez kapłana krzyżackiego Hugo von Langensteina ok. r. 1292, współczesna jej legenda o nawróceniu króla Litwinów, dzieło ascetyczne *Der Sünden Widerstreit* z początku XIV w. oraz anonimowe przekłady pasjonatu i księgi żywotów świętych, a także tłumaczenie Apokalipsy i apokryficznej Ewangelii Nikodema Heinricha Heslera z Turynii z przełomu XIII i XIV w. i kilka innych rymowanych opowieści o Esterze, Judycie, Ezdraszu i Nehemiaszu. Profesor Karol Górski do powyższej literatury religijnej powstałej z inspiracji krzyżaków zaliczył pasyjny poemat *Der Kreuziger* napisany ok. r. 1300 przez Johanna von Frankensteina³⁰. Takie twierdzenie należy

²⁵ *Tamże*, ss. 196-199.

²⁶ H. Piwoński, *Kult świętych w zabytkach liturgicznych krzyżaków w Polsce*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, T. 47: 1983, s. 319.

²⁷ K. Górski, *Życie wewnętrzne...*, s. 204.

²⁸ *Tamże*, s. 206.

²⁹ *Tamże*, s. 195.

³⁰ *Tamże*, s. 204n.

dzisiaj uznać za wątpliwe, bowiem autorem tego dzieła był joannicki capellanus wiedeńskiej komandorii tego zakonu³¹. Wydaje się więc mało prawdopodobne, aby Johann von Frankenstein będąc joannitą pisał na zamówienie krzyżaków, a nie ku pożytkowi swoich współbraci. Mimo istnienia w zakonie krzyżackim powyższych dzieł i wielu innych utworów, znacznie późniejszego formatu brak umiejętności czytania i pisania uniemożliwiał wielu świeckim braciom pogłębienie swojej formacji duchowej, przez korzystanie z owej literatury. Wśród rozlicznych codziennych zajęć, ćwiczeń a nierzadko i walk pobożne treści usłyszane w czasie nabożeństw i posiłków z pewnością w przeważającej mierze ulegały zapomnieniu, zwłaszcza, że krzyżacy nie przywiązywali zbyt wielkiej wagi do zachowywania milczenia.

Od XIV w. obserwujemy wzrost zapotrzebowania w zakonie krzyżackim na ludzi wykształconych. W związku z tym krzyżacy zaczęli promować najzdolniejszych oraz najbardziej zasłużonych braci przez częściowe finansowanie im studiów lub nadawanie prebend. Częściej jednak starano się pozyskać, przez nakłonienie do wstąpienia w szeregi zakonu lub też zatrudnienie w charakterze jego prawnych doradców, ludzi po studiach, którzy pracowali przez jakiś czas na jakiejś uczelni bądź też w innych kościelnych instytucjach. Jednakże ów znaczny wzrost zapotrzebowania na absolwentów uniwersytetów wynikał z nieustannego rozwoju krzyżackiej administracji oraz walki dyplomatycznej, jaką prowadził zakon z państwem polsko-litewskim³². Nie był on więc przejawem troski o pogłębienie duchowej świadomości zakonników.

Kolejnym niezwykle istotnym powodem stopniowego upadku życia duchowego krzyżaków było złagodzenie wymagań przy wstępowaniu do zakonu. Na prośbę wielkiego mistrza Poppona von Osterna papież Aleksander IV w latach 1255-1258 przyznał krzyżakom szereg przywilejów. Zezwalały one na znaczne złagodzenie reguły przez zniesienie dotychczas obowiązującego półrocznego nowicjatu oraz przyjmowanie w szeregi zakonu przestępców, którym abszolucji mieli udzielać kapłani zakonu. Ponadto mógł on zatrzymać część zrabowanych przez nich przedmiotów (o wartości do stu

³¹ Zob. *The Order of St. John in Malta*, ed. Council of Europe. Malta 1970, s. 286. Por. też B. Waldstein – Wartenberg, *Die kulturellen Leistungen des Grosspriorates Böhmen-Osterreich im Mittelalter*, Annales de l'Ordre Souverain Militaire de Malte. Nr. 33: 1975, s. 33n.

³² Zob. J. T a n d e c k i, *Obywatele miast pruskich w Zakonie Krzyżackim*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu. R. 86: 1995, z. 3, ss. 41-44; K. M i l i t z e r, *Beziehungen des Deutschen Ordens zu den Universitäten, besonders zur Kölner Universität*, [w:] *Die Spiritualität...*, ss. 253-269; Z. H. N o w a k, *O sposobach werbowania intelektualistów do Zakonu Krzyżackiego w Prusach w pierwszej połowie XV wieku*, Zapiski Historyczne, T. 45: 1980, z. 2, ss. 101-106.

grzywien). Powodem tych ustępstw były straty liczebne poniesione przez krzyżaków w Prusach – ok. pięciuset braci³³. Należy przypuszczać, że wstępujący do zakonu przestępcy bardziej kierowali się chęcią ucieczki przed ścigającymi ich wyrokami, niż odpokutowaniem własnych win. Usuniętego nowicjatu, jak się wydaje, nie przywrócono już nigdy, a w jego miejsce wielki mistrz Dietrich von Altenburg (1335-1341), pragnąc podnieść wymagania w przyjmowaniu nowych członków, zarządził przeprowadzanie ich weryfikacji przez kapitułę generalną³⁴.

Do istotnych przyczyn upadku zakonu dołączyć należy wspomniany już zbyt mały wpływ kapłanów krzyżackich na jego życie. Komturie krzyżackie nierzadko liczyły po pięćdziesięciu – sześćdziesięciu rycerzy, ale przeważnie tylko sześciu duchownych, w tym dwóch lub trzech kapłanów, pozostali zaś mieli jedynie niższe święcenia lub byli uczniami, pomagającymi przy sprawowaniu liturgii³⁵. Nic więc dziwnego, że coraz większa liczba braci zakonnych odznaczała się chciwością, brakiem posłuszeństwa i czystości. Zakonnicy nie przestrzegali godzin kanonicznych, nie uczęszczali na kazania³⁶. Nie pomagały nawet próby reform, jakie usiłowali przeprowadzić niektórzy wielcy mistrzowie zakonu. Napotykały one na zdecydowany opór ze strony dostojników zakonnych. Jeśli już doszły do skutku nie stosowano się do ich rozporządzeń³⁷.

Nieco więcej miejsca chciałbym poświęcić zakonowi joannitów, który uległ przekształceniu w zakon rycerski za rządów drugiego mistrza Raymunda du Puy (1120-1160). Charakter tego zakonu różnił się dość znacznie od pozostałych. Joannici, zwani również szpitalnikami, a od 1311 r. także kawalerami rodyjskimi, składali bowiem nie trzy, ale cztery śluby zakonne. Oprócz podstawowych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa każdy z zakonników składał dodatkowy ślub służenia „domini infirmi”³⁸.

³³ K. G ó r s k i, *Religijność Krzyżaków a klimat kulturalny*, Przegląd Historyczny, T. 75: 1984, s. 253.

³⁴ K. G ó r s k i, *O życiu wewnętrznym...*, s. 207.

³⁵ Tamże, s. 224.

³⁶ Zob. *Die Ermahnung des Carethäusers*, wyd. T. H i r s c h, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 4. Leipzig 1870 (przedr. 1965) s. 457.

³⁷ O próbach reform zakonu przeprowadzanych przez wielkich mistrzów zob. K. G ó r s k i, *O życiu wewnętrznym...*, ss. 205-215; U. A r n o l d, *Reformatorskie tendencje w zakonie krzyżackim w Prusach w I połowie XV wieku*, *Zapiski Historyczne*. T. 45: 1980, z. 4, ss. 7-19; M. B i s k u p, *W sprawie planów reformy zakonu krzyżackiego w Prusach w połowie XV wieku*, [w:] *Spoleczeństwo – gospodarka – kultura. Studia ofiarowane Marianowi Małowistowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, pod red. S. H e r b s t a i n. Warszawa 1974, ss. 31-43.

³⁸ A. L u t t r e l l, *The Spiritual...*, s. 76.

Podobnie jak w innych zakonach rycerskich w wieku XII mogli doń wstępować tylko ludzie wolni. W następnym stuleciu zaczęto od kandydatów na braci rycerzy wymagać rycerskiego pochodzenia, choć nie gardzono również mieszczaństwem³⁹. Żądania przedstawiania pisemnych dowodów szlachectwa nasiliły się u joannitów dopiero w wieku XV⁴⁰. Od kandydatów na kapłanów wymagano posiadania niższych święceń i odbycia rocznego nowicjatu w którymś z domów zakonnych, przed złożeniem profesji i otrzymaniem pełnych święceń kapłańskich. Ponadto nie mogli oni zostać subdiakonami przed ukończeniem osiemnastu, diakonami dwudziestu dwóch, a kapłanami dwudziestu ośmiu lat⁴¹.

Strój zakonny, który ostatecznie ustalił papież Aleksander IV w r. 1259, składał się z czarnego habitu i płaszcza z kapturem. Z lewej strony habitu i płaszcza naszyty był biały ośmiorożny krzyż (nazywany dzisiaj maltańskim). Stanowił on nie tylko znak krzyżowca, ale również symbol ośmiu ewangelicznych błogosławieństw. Miał on także nieustannie przypominać braciom obraz cierpiącego na nim Zbawiciela. Do walki bracia rycerze nakładali na zbroję czerwoną tunikę z białym krzyżem zakonnym⁴².

W przeciwieństwie do templariuszy istniała również żeńska gałąź tego zakonu. Klasztory sióstr szpitalniczek podlegały przeorowi danego przeoratu. Głównym celem ich istnienia była modlitwa oraz materialne wspieranie skarbu zakonu przez stałe, coroczne odsyłanie części dochodów tzw. *responsion*. Niekiedy, jak np. w Aragonii, siostry brały udział w kapitułach prowincjalnych zakonu⁴³.

Kapłani zakonni codziennie sprawowali wraz z pozostałymi współbraćmi liturgię godzin poczynawszy od *matutinum*, poprzedzonego piętnastoma psalmami. Bracia nie umiejący czytać zamiast recytacji psalmów odmawiali Ojcie nasz: piętnaście przed *matutinum*, pięćdziesiąt na *matutinum*, po siedem na każdą następną godzinę kanoniczną, trzydzieści na nieszpory oraz czternaście na kompletę. Ponadto odmawiali również określoną ilość razy Modlitwę Pańską ku czci Matki Bożej: trzynaście na *matutinum*, po siedem razy

³⁹ Szerzej zob. A. J. Forey, *Recruitment to the Military Orders (Twelfth to Mid-Fourteenth Century)*, Viator. Medieval and Renaissance Studies, Vol. 17: 1986, ss. 139-171. O podobnych praktykach u krzyżaków zob. J. Tandecki, *op. cit.*, ss. 36-39.

⁴⁰ A. Luttrell, *Latin Greece, the Hospitallers and the Crusaders: 1291-1440*. London 1982, ss. 264-265.

⁴¹ J. Riley - Smith, *The Knights of St. John in Jerusalem and Cyprus: c. 1050-1310*. London 1967, ss. 231-236.

⁴² Por. E. Potkowski, *op. cit.*, s. 81. Zob. również A. Luttrell, *The Spiritual...* s. 76.

⁴³ *Tamże*, s. 77.

razy w czasie każdej następnej godziny kanonicznej oraz dziewięć na nieszpory⁴⁴. W XIII w. zmniejszono liczbę odmawianych przez niepiśmiennych braci modlitw Ojciec nasz, przyjmując ich rozkład i ilość od templariuszy⁴⁵. Udział we wszystkich tych nabożeństwach był obowiązkowy. Komu nie udało się wstać na *matutinum*, przez cały dzień był skazany jedynie na chleb i wodę⁴⁶.

Joannici przystępowali do Komunii Świętej tak jak i templariusze t.j. przynajmniej trzy razy w roku: na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego⁴⁷.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech tego zakonu było szczególnie otaczanie pamięcią i szacunkiem swoich zmarłych oraz praktyki z tym związane. Spróbujmy je tu pokrótce prześledzić. Konający bracia mogli dokonać *dispropiamentum*, które nie było równoznaczne z testamentem, gdyż nie mieli oni, przynajmniej w teorii, żadnej własności, którą mogliby rozporządzać. Polegało ono na deklarowaniu jedynie swoich drobnych majątków osobistych i pomniejszych długów. W przypadku wielkiego mistrza, gdy ten poczułby, że śmierć jest bliska, miał napisać na kartce nazwisko swojego następcy i potwierdzić to swoją pieczęcią. Aby zapobiec ewentualnemu sfałszowaniu, pismo to spowiednik wielkiego mistrza umieszczał w sobie tylko znanym miejscu. W dniu śmierci współbrata każdy joannita był zobowiązany ofiarować za spójnik jego duszy kościołowi – świecę, a ubogiemu – denara. Ponadto jednemu biedakowi oddawano odzież zmarłego. Ciało przenoszono do kościoła lub kaplicy zakonnej i składano na katafalku, wokół którego umieszczano zapalone świece. W przypadku, kiedy zakonnik skonał już po nieszporach, ciało miało pozostać na marach z latarnią aż do świtu. Zmarły ubrany był w habit, a jego ciało okrywała zakonna chorągiew. Wszyscy członkowie konwentu winni byli czuwać przy zwłokach i recytować uroczyste *officium defunctorum*, a bracia nie umiejący czytać odmówić sto pięćdziesiąt razy Ojciec nasz⁴⁸. Uchylenie się od udziału w pogrzebie zakonnika karano czterdziestodniowym postem. Joannici zobowiązani byli również do uczestnictwa w uroczystościach żałobnych zmarłego członka konfraterni pod

⁴⁴ Zob. K.V. Sinclair, *New Light on Early Hospitaller Practices*, Revue Benedictine, R. 96: 1986, s. 121n.

⁴⁵ *Cartulaire général de l'Ordre des Hospitaliers de St. Jean de Jérusalem 1100-1310*, wyd. J. Delaville Le Roulx, Paris 1894-1906, T. II, nr 2213.

⁴⁶ A. Luttrell, *The Spiritual...*, s. 80.

⁴⁷ *Cartulaire...* T. I, nr 100; T. II nr 2213.

⁴⁸ A. Luttrell, *The Spiritual...*, s. 82. Zob. również J. Riley – Smith, *op. cit.*, s. 251. Praktyki związane z okolicznościami śmierci i grzebaniem wielkich mistrzów szerzej omawia J. Sarnowsky, *Der Tod des Grossmeisters der Johanniter*, [w:] *Die Spiritualität...*, ss. 205-215.

karą siedmiu dni pokuty. Po pogrzebie odprawiano za spokój duszy zmarłego joannity trzydziści mszy, a jedną w rocznicę jego śmierci. Recytowano wtedy także wspomniane już uroczyste oficjum za zmarłych⁴⁹. Ponadto statuty z 1262 r. wymieniają szesnaście dni, w których odprawiano Mszę św., z obowiązkowym udziałem wszystkich braci, za dusze wszystkich nieznanych z nazwiska zmarłych joannitów i członków konfraterni⁵⁰.

Przepisy dotyczące posiłków i postów były podobne jak u templariuszy.

Mimo iż joannici składali ślub ubóstwa i wyrzekali się wszelkiej własności, to pod koniec XIII w. spotykamy u nich pewne prywatne dochody tzw. pietancje, a statuty z 1295 r. wydają się je akceptować⁵¹.

Także i w tym zakonie przestrzeganie dyscypliny egzekwowała cotygodniowa kapituła. Szpitalnicy jednak wyraźnie rozgraniczyli kwestię ujawniania wykroczeń przeciw regule od sakramentu pokuty. Statuty z 1262 r. wyraźnie stwierdzały, że: „frater nie będzie wyznawał swoich grzechów nikomu innemu aniżeli swojemu przeorowi lub jakiemuś innemu bratu kapłanowi tegoż domu, chyba że za zezwoleniem swojego superiora”.

Tenże statut nakazywał braciom zakonnym udział w Mszy św. i procesji w każdą niedzielę oraz czternaście świąt⁵². Szczególnym kultem otaczali joannici św. Jana Chrzciciela, głównego patrona zakonu, oraz Matkę Bożą. Spośród licznych świąt maryjnych obchodzonych przez zakon do najbardziej uroczystych należały: święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ustanowione w 1311 r. na pamiątkę zdobycia wyspy Rodos, oraz wprowadzone w r. 1358, z wdzięczności za uwolnienie domu macierzystego od zarazy, święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny⁵³. W 1354 r. ustanowiono obowiązek czytania w każdy piątek dziewięciu lekcji o krzyżu świętym⁵⁴. Na specjalną uwagę zasługuje zjawisko nieobecności w średniowiecznej liturgii zakonu jego własnych świętych i błogosławionych (choć większość z nich zmarła przed r. 1310) z wyjątkiem pierwszego jego mistrza bł. Gerarda⁵⁵. Być może spowodowane było to faktem, że żaden z nich nie był rycerzem.

⁴⁹ *Cartulaire...* T. III, nr 3180.

⁵⁰ A. Luttrell, *The Spiritual...* s. 80.

⁵¹ *Cartulaire...* T. III, nr 4295.

⁵² *Tamże*, T. III, nr 3039.

⁵³ J. Riley-Smith, *op. cit.*, ss.: 215 przyp. 4, 235n, 250-252.

⁵⁴ A. Luttrell, *The Spiritual...*, s. 81.

⁵⁵ *Tamże*, s. 83. Por. też J. Riley-Smith, *op. cit.*, s. 271n.

W przeciwieństwie do templariuszy i krzyżaków u joannitów bracia kapelani stanowili dość liczną grupę. I tak w 1338 r. we Wschodniej Prowansji było ok. 117 kapłanów na 58 rycerzy i 144 serwientów, w przeoracie Anglii 34 kapłanów na 34 rycerzy i 48 serwientów. Niektóre duże komandorie skupiały wielu kapłanów i funkcjonowały jako komendy kolegiackie. Istniał nawet swoisty kolegiacki „przeorat” w Corbeil ufundowany w 1224 r.⁵⁶. Na ziemiach polskich być może taką komandorią była komenda w Kłodzku, która w 1373 r. liczyła 13 kapłanów i tylko jednego rycerza⁵⁷. Ponadto kapłani joannicy wywierali znacznie większy wpływ na życie zakonu i zakonników, niż miało to miejsce u wyżej wspomnianych zakonów rycerskich. Przede wszystkim mogli oni piastować szereg urzędów w zakonie, z wyjątkiem najwyższych, brali również udział w jego kapitułach. Bardzo wielu braci kapelanów sprawowało funkcję komandora i w ten sposób byli oni odpowiedzialni za utrzymywanie karności podległych im braci oraz zarządzanie majątkiem i dobrami danego konwentu. W 1373 r. w przeoracie Francji aż 64% komandorów było właśnie kapłanami⁵⁸. Podobna sytuacja miała miejsce w miejskich komandoriach joannitów na Śląsku⁵⁹. Tam gdzie zakon sprawował jednocześnie opiekę nad parafią dość często kapłan komandor był zarazem jej plebanem, ale nie było to oczywiście regułą.

Mimo znacznej liczby braci kapelanów, wobec szeregu nowych fundacji, przejmowania już istniejących lub tworzenia na podległych sobie terenach nowych parafii, nie zawsze mogli oni podołać wszystkim spoczywającym na nich obowiązkom. Dlatego też kapituła generalna w 1262 r. pozwoliła powierzać duszpasterstwo w kościołach zakonnych innym kapłanom, pod warunkiem, że nie byli oni członkami innego zakonu. Miejscowy konwent miał zapewnić im utrzymanie i godziwą zapłatę za ich trud⁶⁰. Sytuacja taka występowała np. w Kłodzku, gdzie w 1373 r. oprócz własnych utrzymywano również trzech kapłanów i dwóch innych duchownych, w celu śpiewania codziennych mszy⁶¹.

⁵⁶ A. Luttrell, *The Spiritual...*, ss. 76-78.

⁵⁷ V. Novotný, *Inquisitio domorum hospitalis S. Johannis Hierosolimitani per pragensem archidioecesim facta anno 1373.*, Historický Archiv Ceske Akademie Cisaře Františka Josefa pro vědy, slovenost a umění w Praze, číslo 18. Praha 1901, s. 67n.

⁵⁸ A. Luttrell, *The Spiritual...*s. 76.

⁵⁹ M. Starnawska, *Duszpasterstwo parafialne joannitów w miastach Śląska i Wielkopolski w późnym średniowieczu*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, pod red. A. P o b ó g – L e n a r t o w i c z i M. D e r w i c h a, (Sympozja 9). Opole 1995, s. 117n.

⁶⁰ *Cartulaire...* T. III, nr 3039.

⁶¹ V. N o v o t n ý, *op. cit.*, s. 67n.

Nie wydaje się, aby u joannitów istniał podobny zakaz nauki czytania i pisania, jak u krzyżaków. Jedyną bowiem, przynajmniej w teorii, własnością jaką mogli szpitalnicy posiadać były właśnie różnego rodzaju księgi. Po śmierci zakonnika posiadane przez niego księgi liturgiczne przechodziły na rzecz skarbu zakonu, natomiast księgi użytku osobistego – jak np. wszelkiego rodzaju modlitewniki, brewiarze, psalterze, a także kroniki i romanse – nie były objęte tą regulacją i najprawdopodobniej pozostawały w konwencie, w którym właściciel zmarł lub do którego należał⁶². Znany jest nam zapis z r. 1349 brata Konrada z Kłodzka dla komandorii w Żytawie obejmujący przynajmniej trzynaście liturgicznych i teologicznych ksiąg, w tym dwa voluminy Biblii⁶³. Wydana w 1356 r. bulla papieża Innocentego VI umożliwiła zakonowi utworzenie dla swoich członków kolegium prawa kanonicznego przy Uniwersytecie w Paryżu⁶⁴. Wynika z tego, że joannici, nauczeni doświadczeniem templariuszy, preferowali głównie studia prawnicze, a nie teologiczne. Wprawdzie spotykamy wśród nich magistrów teologii, takich jak np. brat Jean de Hesdin, ale były to wypadki sporadyczne.

Czynnikiem wyróżniającym joannitów spośród innych zakonów rycerskich, była prowadzona przez nich na szeroką skalę działalność charytatywna. Przy czym jej nowatorstwo polegało na tym, iż zakonnicy ci opieką, przynajmniej w początkowym okresie, otaczali biednych i chorych bardziej przez wzgląd na nich samych (jako ludzi potrzebujących pomocy), niż na zbawienie własnej duszy. Oczywiście element ten również odgrywał rolę znaczącą, ale nie był jej najważniejszym celem⁶⁵. Anonimowy autor anglo-normańskiej, opatrzonej obszernym komentarzem, rymowanej wersji reguły, sporządzonej przed r. 1187, tak bowiem pisze na temat gości przybywających do wrót komandorii:

„Przyjaciela, nieznanego, chorego czy zdrowego, niech Dom Szpitala przyjmie nie nadaremnie... Nie zastanawiaj się czy to kłamstwo czy próżność lub sen, czy też z jakiegokolwiek kraju, kwadratowej czy okrągłej powierzchni ziemi [by] był, [gdy] imię Boga jest wzywane..., nie patrząc na osobę [czy] jest chory czy zdrowy. Jeśli oni mają mało, a my nadmiar, to nie jest to dobra rzecz; w rzeczywistości jest to zła rzecz. (...) My damy im wszystko, oprócz tego, co my sami używamy”⁶⁶.

⁶² A. Luttrell, *The Spiritual...*, s. 81.

⁶³ *Regesta Diplomatica nec non Epistolaria Bohemiae et Moraviae*, wyd. J. E m l e r [i in.], T. 5, fasc. 2. Prague 1960, s. 370.

⁶⁴ A. Luttrell, *The Spiritual...* s. 86.

⁶⁵ *Tamże*, s. 91 przyp. 6.

⁶⁶ K. V. Sinclair, *op. cit.*, s. 119.

Ta osobista dygresja ukazuje nam typowe dla szpitalników postawy. Chociaż niewiele spośród zachowanych dokumentów potwierdza nam zjawisko otwartych bram klasztoru dla każdego, kto się tu zatrzymuje. Wydaje się jednak, że praktyka „otwartych drzwi” była dość powszechna, skoro autor wzmacnia ten punkt dodatkową informacją:

„Jeśli Dom jest pod patronatem Św. Jana, wtedy to musi być szeroko otwarty i chętnie przyjmujący, niech ci, którzy tam mieszkają przyjmą piękne oblicze dla obcych”⁶⁷.

Aby móc lepiej wypełniać ową posługę, która była jednym z głównych obowiązków każdego joannity, zakon utrzymywał przy wielu swoich komandoriach hospicja. Udzielały one schronienia pielgrzymom, podróżnym, ludziom starym, chorym i ubogim. Troska o rozwój formacji duchowej pensjonariuszy przejawiała się w specjalnych modlitwach odmawianych każdego wieczora w przyklasztornym szpitalu przez braci kapłanów. Jednakże w XIV w. zarząd tych szpitali przechodził coraz częściej w ręce świeckie, głównie magistratu, i wiele z nich zaczęło chylić się ku upadkowi.

Z przedstawionego powyżej obrazu duchowości trzech najliczniejszych zakonów rycerskich wylaniają się pewne wspólne dla nich elementy. Przejawiają się one przede wszystkim w przyjętej przez tę grupę zakonów organizacji, a u templariuszy i krzyżaków w podobnym traktowaniu braci kapelanów, pozbawiającym ich wpływu na rządy w zakonie lub ograniczającym je do minimum. Zaowocowało to wysokim zeświecczeniem obyczajów w tych zakonach. Ponadto u templariuszy powodem słabości ich duchowej formacji był swoisty liberalizm przejawiający się w sposobie odmawiania liturgii godzin. Z pozytywnych aspektów uwidocznia się nam w sposób wyraźny wspólny dla tych zakonów szczególnie kult Matki Bożej oraz szacunek i pamięć dla zmarłych braci i konfratrów. Należy tu podkreślić, że jedynie joannici wypracowali i wprowadzili do swojej liturgii specyficzne uroczyste *officium defunctorum*. W wypadku tego zakonu, możemy nawet mówić o swoistej samowiedzy w odniesieniu do śmierci. Być może wynikała ona z faktu codziennego służenia chorym i ubogim przez każdego szpitalnika, niezależnie od jego zakonnej pozycji, a co za tym idzie znacznie częstsze obcowania ze śmiercią.

Zarówno ludzie średniowiecza, jak i współcześni historycy, oceniali formację duchową zakonów rycerskich jako bardziej ubogą w stosunku do zakonów mniszych czy mendenkanckich. Należy jednak pamiętać o tym, że głównym celem istnienia zakonów

⁶⁷ *Tamże*, s. 120.

rycerskich był czynnik militarny, czyli walka z niewiernymi. Dlatego też pragnienia połączenia w jedno dwóch ideałów średniowiecza: mnicha i rycerza, jak się wydaje nigdy nie zdołano w zakonach rycerskich w pełni zrealizować. Przede wszystkim z powodu istniejącej w nich dominacji elementu rycerskiego nad mniszym.

THE SPIRITUALITY OF THE MILITARY ORDERS IN THE MIDDLE AGES

S u m m a r y

This article shows characteristic elements of spirituality of the three biggest military orders: the Templars, the Teutonic Knights and the Knights Hospitaller. The most important element is the organisation of these orders and the depriving of priestbrothers of any authority. The result of this was a laicization of morals. In spite of this all three orders share a special cult of the Virgin Mary and respected and remembered deceased brothers and members of the confraternity. Only the Knights Hospitaller prepared and used a special officium defunctorum. They distinguished themselves by taking a fourth vow about serving „domini infirmi”, which they did by founding and running hospitals. In comparison with monastic and mendicant orders the spirituality of the military orders was very simple and basic. But we should not forget that main purpose of their existence was to fight the infidels.

Transl. by Tomasz Makowski